

Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny 2011, Nr 8

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
pies@uni.lodz.pl



Jest nas 7 miliardów!

Według szacunków ONZ w ostatnich dniach października 2011 roku liczba mieszkańców świata przekroczy 7 miliardów. Tym samym osiągnięty zostanie kolejny „magiczny” poziom zaludnienia – poziom zachęcający do zainteresowania się kierunkiem i tempem zmian liczby ludności świata i Europy. Pamiętać jednak należy, mówiąc o zachodzących zmianach, iż dokładna liczba ludności świata nie jest znana, bazujemy bowiem w przypadku licznych państw jedynie na szacunkach.

W ostatnich dwóch dekadach bez wątplenia zmniejszyło się zainteresowanie problematyką wzrostu liczby ludności, głównie dlatego, iż tempo przyrostu liczebności mieszkańców świata wyraźnie poczęło maleć. Choć bowiem powiększenie się liczby mieszkańców o siódmy miliard trwało 13 lat – podobnie jak miało to miejsce z piątym i szóstym miliardem – tempo przyrostu w ujęciu względnym ewidentnie się obniżyło (tab. 1), ograniczając formułowane silnie w latach 1960. i 1970. obawy o przeludnienie świata. Wydłużał się bowiem okres niezbędny, aby w przypadku utrzymania się tempa wzrostu liczby ludności nastąpiło podwojenie liczby mieszkańców globu.

Tabela 1

Przyrost liczby ludności świata o kolejne miliardy

Liczba ludności w miliardach	1	2	3	4	5	6	7
Rok osiągnięcia	1804	1927	1960	1974	1987	1999	2012
Liczba lat, jakie upłynęły od poprzedniego progu	-	123	33	14	13	12	13
Liczba lat potrzebnych do podwojenia liczby ludności	-	123	58	34	41	47	60

Źródło: dane ONZ

Przyrost liczby ludności z 6 na 7 miliardów dokonał się przede wszystkim wskutek zmian na najuboższych kontynentach. Prawie 58% przyrostu dokonało się w Azji, kolejne 29% w Afryce. Ameryka Południowa i Środkowa odpowiada za nieco ponad 8%, Ameryka Północna za niecałe 5%, zaś Europa i Ocenia po pół procenta. Ów zróżnicowany wpływ wynikał przede wszystkim z

odmiennej fazy rozwoju ludnościowego ludności różnych części świata. Istnieje bowiem pewien schemat zmian procesu reprodukcji ludności, czyli odtwarzania się populacji, która, wymierając wskutek zgonów, odradza się dzięki urodzeniom. Wspomniany schemat nosi nazwę przejścia demograficznego.

Przejście demograficzne to zmiana trybu reprodukcji ludności od reprodukcji prostej rozrzutnej (wysoki poziom umieralności wymaga rekompensowania za pomocą wysokiej rozrodczości) do reprodukcji prostej oszczędnej (niska umieralność pozwala na niską dzietność), występująca w rezultacie oddziaływania modernizacji społecznej na zachowania demograficzne. W okresie przejścia występuje szybki wzrost liczby ludności, niejednokrotnie o bardzo wysokim tempie (tzw. eksplozja demograficzna, występująca wówczas, gdy w ciągu roku liczba ludności wzrasta o co najmniej 3%, prowadząca do podwajania się ludności w czasie kilkunastu-dwudziestu kilku lat).

Przejście demograficzne w pierwszej kolejności wystąpiło na terenie Europy, później Ameryki Północnej, Australii i Oceanii, Ameryki Południowej i Środkowej, zaś w ostatniej kolejności na obszarze Azji i Afryki. Nie dziwny się zatem, iż w czasie, gdy liczba ludności wzrosła z 6 do 7 miliardów (czyli o niecałe 17%), liczba ludności Afryki wzrosła o 38%, Australii i Oceanii o 20%, Azji i obu Ameryk o 16%, zaś Europy – jedynie o pół procentu.

Specyfika Europy. Szczególne położenie Europy wynika przede wszystkim z faktu, iż na terenie tego kontynentu najbardziej zaawansowane są przemiany normatywno-obyczajowe, zwane drugim przejściem demograficznym. Drugie przejście demograficzne to termin używany dla określenia zmian występujących w ostatnim półwieczu w krajach najwyżej rozwiniętych, prowadzących do redefinicji ideału życia, w tym i życia rodzinnego. Głównymi przyczynami drugiego przejścia demograficznego są: 1) wzrastający poziom wykształcenia ludności i tym samym rosnąca jej niezależność mentalna, 2) wejście na rynek pracy większości kobiet (a zatem zmniejszenie się wartości małżeństwa jako instytucji zapewniającej nieaktywnym zawodowo kobietom środki utrzymania), 3) wprowadzenie skutecznej i taniej antykoncepcji (co z kolei, rozrywając związek pomiędzy seksem i prokreacją, samoistnie zmniejszyło siłę związku między seksem a małżeństwem), 4) rozrost instytucji państwa bezpieczeństwa społecznego (co zabezpieczając środki utrzymania w sytuacjach kryzysowych – zmniejszyło znaczenie kontroli rodziny, sąsiadów, znajomych nad przebiegiem życia jednostki). Przejście to związane jest z upowszechnianiem się nietradycyjnych, mniej stabilnych form życia małżeńsko-rodzinnego, odznaczających się dużą częstością małodietności i bezdietetności. Rezultatem drugiego przejścia demograficznego jest reprodukcja zawężona, prowadząca do kurczenia się wielkości populacji.

Kraje Europy Zachodniej, Północnej i Południowej procesu drugiego przejścia demograficznego doświadczają od kilku dekad, podczas gdy były demoludy stykają się z wspomnianymi przemianami dopiero od dwóch dziesięcioleci. We wszystkich państwach europejskich dotkniętych drugim przejściem demograficznym kobiety rodzą zbyt mało dzieci, aby zapewnić tzw. prostą zastępowalność pokoleń (utrzymywanie się w długim okresie liczby ludności na stałym poziomie), jednak wciąż w

większości państw zachodnioeuropejskich liczba ludności rośnie. Dzieje się tak przede wszystkim dzięki imigracji z krajów słabiej rozwiniętych, uboższych. Państwa zachodnioeuropejskie coraz częściej pozyskują imigrantów pochodzących z odległych stron świata, w rezultacie czego następuje zmiana struktury etnicznej i wyznaniowej państw najwyżej rozwiniętych, wynikająca z masowych imigracji ludności obcego pochodzenia. Powyższa zmiana przez Davida Colemana nazwana została wręcz trzecim przejściem demograficznym. Przejście to jest wywołane niedoborami na rynku pracy w efekcie występowania drugiego przejścia demograficznego. Długotrwale zbyt niska liczba urodzeń prowadzi do pojawienia się na rynku pracy niedoborów – z jednej strony, nie ma kto wykonywać najprostszych, niewymagających kwalifikacji, a jednocześnie nisko płatnych prac, z drugiej zaś strony, brak jest chętnych do wykonywania prac dobrze płatnych, ale wymagających wieloletniego, mozolnego kształcenia. „Utechnologicznienie” współczesnego świata – a w konsekwencji wzrost zapotrzebowania na prace wymagające znajomości nauk ścisłych i przyrodniczych – w sytuacji zbyt małego zainteresowania studiami w tych dyscyplinach autochtonów prowadzi to tego, iż następuje w większości państw europejskich próba „załatania” dziur kadrowych imigrantami już wykształconymi gdzieindziej lub ściąganyymi w ramach rozbudowywanych programów stypendialnych.

W rezultacie w typowym kraju Europy Zachodniej już dziś imigranci i ich potomkowie odpowiadają za kilkanaście procent ludności, zaś aktualne projekcje wskazują na wzrost tego odsetka w ciągu 30 najbliższych lat do co najmniej jednej czwartej ogółu ludności. Co więcej, owi imigranci to coraz częściej ludność pochodząca z odległych – tak przestrzennie, jak i kulturowo – części świata. Początku tego procesu doszukiwać się należy w latach 1960. w dekolonizacji. Upadek kolonialnych imperiów oznaczał konieczność powrotu do macierzy nie tylko europejskich osadników i ich potomków, lecz również i tej części ludności rodzimej tych obszarów świata, która wspierała kolonizatorów. Pierwsza masowa fala napływu ludności spoza Europy związana była w dużym stopniu właśnie z dekolonizacją. Następnie zaś – dzięki istnieniu zaczątków rodzinnej sieci wsparcia – umożliwiło to szeroki napływ krewnych i przyjaciół osób zmuszonych do przyjazdu do Europy, napływ wynikający z chęci poprawienia poziomu życia.

Przyszłość demograficzna świata. W przyszłości należy oczekiwać, iż liczba ludności świata będzie nadal rosła, choć tempo wzrostu ma charakteryzować się tendencją spadkową. Zgodnie z przewidywaniami ONZ ludzkość osiągnie rozmiar 8 miliardów w roku 2027 (a zatem po upływie kolejnych 15 lat), zaś upłynąć musi dalszych 19 lat, aby w roku 2046 osiągnięta została liczba 9 miliardów.

Dodatkowo świat będzie bardzo zróżnicowany, jeśli idzie o tempo wzrostu liczby ludności w najbliższych dekadach w poszczególnych swych częściach. Chodzi przy tym nie tylko o kontynenty, ale również ich części. Najszybszym wzrostem odznaczać się ma generalnie Afryka, przy czym państwa zachodniej i wschodniej części kontynentu zwiększą liczbę swych mieszkańców do połowy obecnego wieku o 150%, środkowej o 120%, podczas gdy w Afryce Północnej przewidywany wzrost to „tylko” 50%, zaś na południu kontynentu 20%. Najwolniej zmieniać się ma ludność Europy, w

przypadku której o ile ludność Europy Południowej i Zachodniej ma w połowie XXI w. w zasadzie pozostać na obecnym poziomie, to kraje północne odznaczać się mają 18% wzrostem, zaś państwa wschodnioeuropejskie spadkiem liczby ludności o 13%.

Odmierna dynamika zmian liczby ludności poszczególnych części świata wynikać będzie przede wszystkim z odmiennego poziomu dzietności, tj. średniej liczby dzieci, jaką w trakcie całego życia rozrodczego wydaje na świat typowa kobieta (zob. tabela 2).

Tabela 2

Podstawowe dane o ludności świata w 2011

Region	Ludność w milionach	Trwanie życia	Współczynnik dzietności	Stopa wzrostu liczby ludności (w %)
Afryka	1 056	55,4	4,38	2,2
Ameryka Łacińska i Karaiby	595	74,2	2,14	1,0
Ameryka Północna	355	79,9	2,01	0,9
Azja	4 212	69,9	2,29	1,1
Europa	733	75,8	1,52	0,1
Oceania i Australia	36	77,1	2,41	1,3
Świat	6 988	68,5	2,51	1,1

Źródło: http://www.ined.fr/fr/pop_chiffres/pays_du_monde/

Regiony świata odznaczające się wysokim poziomem współczynników dzietności, nawet w warunkach relatywnie wysokiej umieralności – mierzonej trwaniem życia, czyli średnią liczbą lat, jakie ma przed sobą noworodek – odznaczać się będą wysoką stopą wzrostu liczby ludności. Przykładowo, utrzymanie się dzisiejszego tempa wzrostu ludności odnotowanego w Afryce (2,2% w skali rocznej) oznaczałoby podwojenie się liczby ludności w ciągu 33 lat. Z kolei, w przypadku Europy przy założeniu utrzymania się obecnego tempa wzrostu liczby ludności (0,1% rocznie) podwojenie nastąpiłoby po 720 latach.

Generalnie, w przypadku wszystkich kontynentów tempo wzrostu ludności ma ulec ograniczeniu, zaś w przypadku pojedynczych państw wystąpi w nadchodzących dekadach zmniejszanie się liczby ludności (kraje Europy Wschodniej, Japonia, w perspektywie trzech dekad Chiny).

Państwa Europy – świadome czekających je problemów ludnościowych, przede wszystkim problemów związanych ze starzeniem się ludności – coraz śmielej stosują i stosować będą zapobiegawcze narzędzia: politykę pronatalistyczną i politykę proimigracyjną.